H.J. CHMIELEWSKI

TYTUS ROMEK i A'TOMEK

Księga XII




ACH, JAK CUDOWNIE! MOŻNA DOSTAĆ KRĘCKA Z ROZKOSZY.

DRUHU ZASTĘPOWY, DONOSZĘ, ŻE TYTUS ZABRAŁ NASZ NOWY POJAZD I SZALEJE.
SPOCZNIJ! KAZAŁEM MU DOCIERAĆ SILNIK PRZED NOWĄ WYPRAWĄ.

CO TO, BOCIANY NIOSĄ DZIECI? ZROBIĘ PARĘ ZDJĘĆ DOKUMENTALNYCH...

A SIO! NIE WOLNO SIADAĆ NA BĄKOLOCIE.

LITOŚCI! PADAM Z WYCIEŃCZENIA. TRAFIŁY MI SIĘ BLIŹNIAKI DO TRANSPORTU. NIE DOSTARCZĘ ICH DO MIEJSCA URODZENIA.

I CO JA TERAZ ZROBIĘ? KOMU JE DOSTARCZYĆ?
DZIĘKUJĘ.

O, JAKAŚ KARTKA! WYGLĄDA JAK HANDLOWA METKA.

KARTA DOSTAWCZA NR 235
ARTYKUŁ: DZIECKO.
RODZAJ: MĘSKI.
GATUNEK: SŁOWIAŃSKI.
ILOŚĆ: 2 SZTUKI.
ODBIORCA: SŁODKOWSCY, ADAMOWO.

MĄDRZEJ BYŁOBY, GDYBY MAŁPY PRZYNOSIŁY DZIECI. MUSZĘ SIĘ PRZEBRAĆ ZA BOCIANA, BO OD SZYMPANSA MOGĄ NIE PRZYJĄĆ DZIECI.

PUK, PUK! KLE, KLE!

NO, NARESZCIE! JUŻ NIE MOGLIŚMY SIĘ DOCZEKAĆ NA DZIECKO.

JESTEŚMY SZCZĘŚLIWI. PODOBNE DO NAS JAK DWIE KROPLE WODY. OTO NAGRODA. ŻABA EKSPORTOWA.

?

AAA!

DOSTAŁA MI SIĘ ZA KOSZULĘ!

NIE WYTRZYMAM!

TU ZASTĘPOWY! GDZIE JESTEŚ? WRACAJ DO BAZY. ODBIÓR! SŁYSZYSZ MNIE? NIE ODPOWIADA.

MOŻE MA USZKODZONY HI-FIGLATOR?



JEST!
ALE KOZIOŁKUJE! MIAŁEŚ RACJĘ, TO USTERKA HI-FI-GLATORA!

CHA! CHA!
CO GO TAK ROZŚMIESZYŁO?

WYCIĄGAJCIE, BO PĘKNĘ ZE ŚMIECHU!
WESZŁA MI POD PACHĘ!
!

HI, HI! ZAMIAST DOCIERAĆ POJAZD, BAWI SIĘ ŻABAMI.
NIE BAWIŁEM SIĘ, TYLKO JAKO BOCIAN ROZNOSIŁEM DZIECI.
?

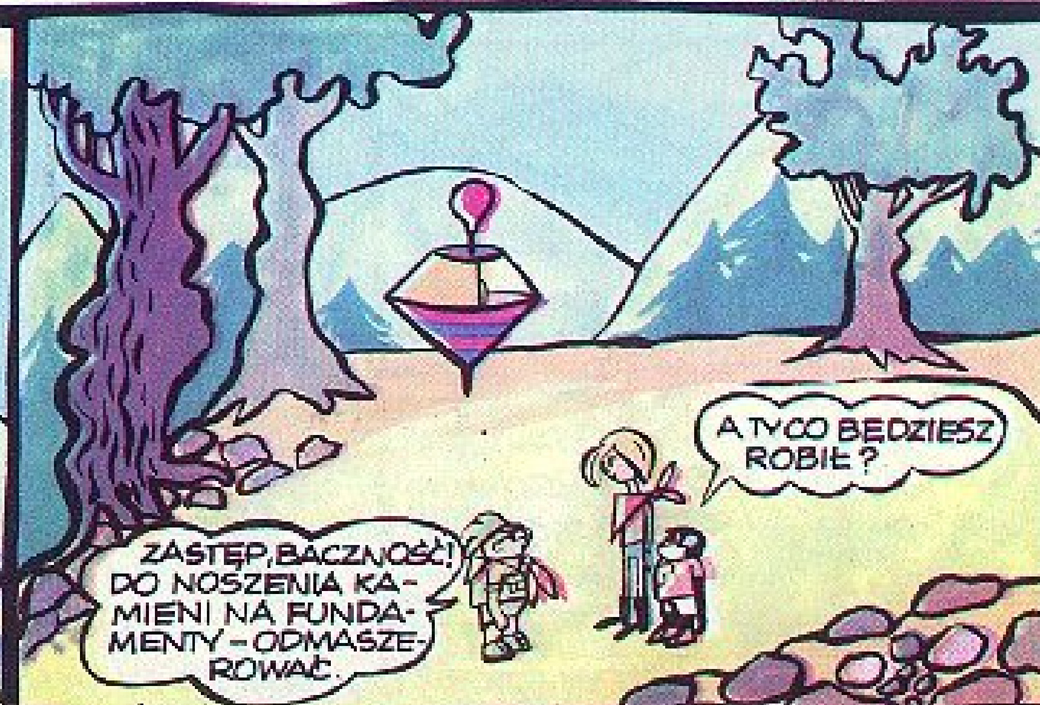
CHA, CHA! MAMY W ZASTĘPIE DRUHA BOCIANA. OD DZIŚ HARCERZE PRZYNOSZĄ DZIECI.
PRZYWIDZIAŁO MU SIĘ.

BACZNOŚĆ! ROZKAZ NR 27-4256351249. ROZKAZUJĘ SIĘ ZASTĘPOWI A'TOMKA PRZYSTĄPIĆ DO »OPERACJI BIESZCZADY 40«...

ZADANIE NR 1. WYSZUKAĆ MIEJSCE NA STANICĘ.
UWAŻAM, ŻE W BIESZCZADY POWINNIŚMY WLECIEĆ Z PIOSENKĄ NA USTACH.
SŁUSZNIE!

JURKI, MISIE, ZOŚKI, RYSIE, MAJĄ DZIŚ RADOSNE RYSIE! DZIŚ W BIESZCZADACH JEST WESOŁO, PRZYBYŁ TU TYTUS de ZOO


WIDZĘ WYMARZONE MIEJSCE NA STANICĘ. LĄDUJEMY.


ZASTĘP, BACZNOŚĆ! DO NOSZENIA KAMIENI NA FUNDAMENTY – ODMASZEROWAĆ.
A TY CO BĘDZIESZ ROBIŁ?


ROBOTĘ PAPIERKOWĄ: REJESTROWANIE, CEDUŁOWANIE, AWIZOWANIE, PARAFOWANIE, PROGRAMOWANIE... MYŚLICIE, ŻE BYĆ ZASTĘPOWYM TO CHLEB Z MASŁEM?

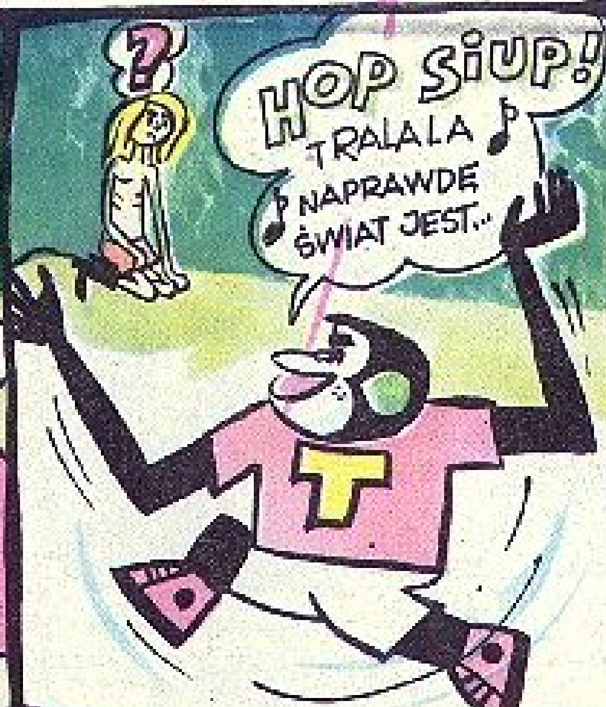

DAWNIEJ BUDOWANO Z KAMIENI KAMIENICE, A TERAZ STANICE.


WŁAŚCICIEL KAMIENICY NAZYWAŁ SIĘ KAMIENICZNIK, A STANICY?
CHYBA STANICZNIK?


WTEM!
ODKRYŁEM ŹRÓDŁO!
¡JA!


PREHISTORYCZNA WODA, BEZ CHLORU I ODORU...


...FILTRÓW I WIEŻY CIŚNIEŃ.


?
HOP SIUP!
TRALALA NAPRAWDĘ ŚWIAT JEST...


...PIĘKNY, LECZ NIE KAŻDY WIDZI TO!
Z CZEGO SIĘ CIESZYSZ? WSZYSTKO NIE MA SENSU. PŁAKAĆ MI SIĘ CHCE. MOŻE ZACZĄĆ PALIĆ PAPIEROSY?


CO WAM SIĘ STAŁO? DLACZEGO NIE PRACUJECIE?


NAPIJ SIĘ ŹRÓDLANEJ WODY, BĘDZIE CI WESELEJ.
NIE PIJ. ŹLE SIĘ POCZUJESZ.


SPRÓBUJĘ KROPELKĘ ZE ŹRÓDŁA TYTUSA...
...A TERAZ ZE ŹRÓDŁA ROMKA...


...ROBI MI SIĘ WESOŁO.
CHA!
CHA!
CHA!
CHI!
CHI!
...ROBI MI SIĘ SMUTNO...


SENSACJA NAUKOWA!
ODKRYLIŚMY ŹRÓDŁA OPTYMIZMU I PESYMIZMU
BĘDZIEMY MOGLI KIEROWAĆ NASTROJAMI LUDZKOŚCI.


ZANIM ZACZNIEMY EKSPLOATOWAĆ ŹRÓDŁA, MUSIMY ODDAĆ WODĘ DO ANALIZY, ABY SPRAWDZIĆ, CZY NIE JEST SZKODLIWA DLA ZDROWIA.

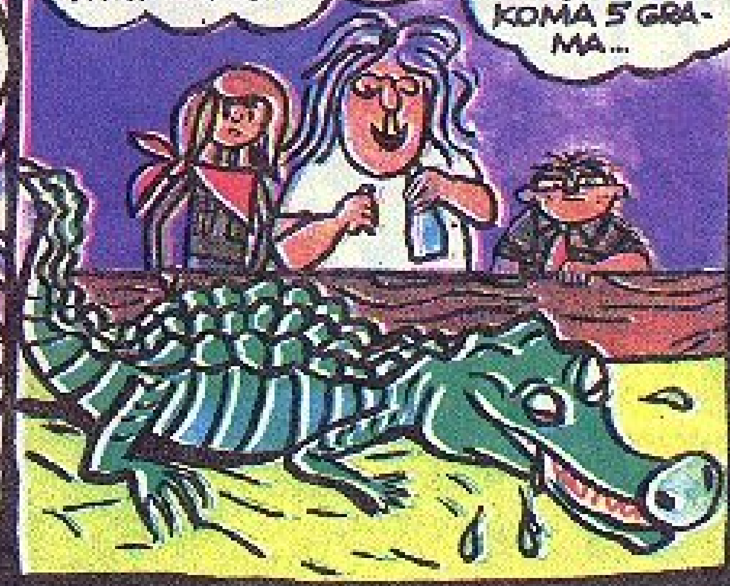

PRZYKRYJ ŹRÓDŁA I PILNUJ, AŻ WRÓCIMY Z EKSPERTYZĄ OD PROF. T. ALENTA.

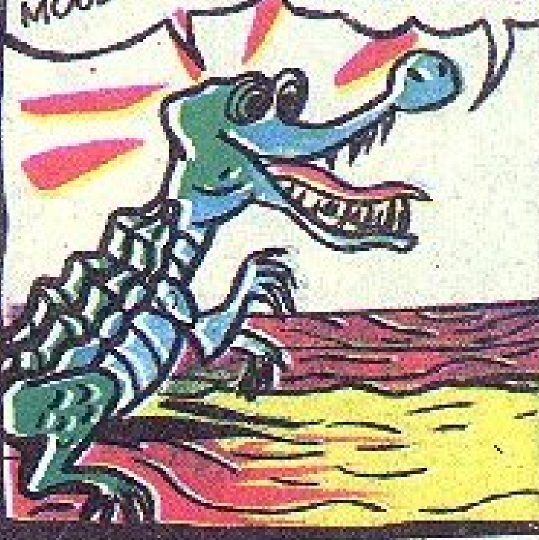

CIEKAWE, MOŻNA BYĆ POŻYTECZNYM NIC NIE ROBIĄC. ZOSTANĘ MYŚLICIELEM. »HOMO SAPIENS« CZYLI CZŁOWIEK ROZUMNY...


... PRZEROST MÓZGU, ZANIK KOŃCZYN. KOŃCZYNY DOLNE MAM JUŻ KRÓTKIE. ALE JAK SKRÓCIĆ GÓRNE? OD DZIŚ NIC NIE ROBIĘ, TYLKO MYŚLĘ.


TYMCZASEM ROMEK I ATOMEK PRZYBYLI DO PROF. T. ALENTA.
WODA »OPTY« ZAWIERA ROZPUSZCZONY RÓŻ SŁONECZNY, KTÓRY W USTROJU ZABARWIA SOCZEWKĘ OKA NA RÓŻOWO I...


... DZIĘKI TEMU WIDZI SIĘ ŚWIAT W RÓŻOWYCH KOLORACH. NATOMIAST WODA »PESY« ZAWIERA CZERŃ HORYZONTALNĄ, ...


OTO ZWIERZ ZALEWAJĄCY SIĘ KROKODYLOWYMI ŁZAMI...
ZAAPLIKUJEMY MU DAWKĘ OPTY, CIRKA 8 KOMA 5 GRAMA...


CO SIĘ STAŁO, ŻE WESOŁE MOJE CIAŁO?
OTO OBIEKT MEJ RADOŚCI SCHRUPIĘ TYCH CHŁOPACZKÓW KOŚCI!



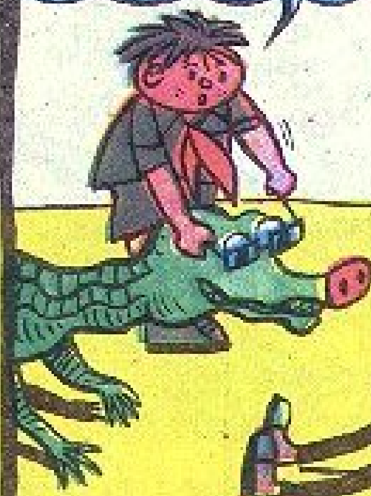

PROFESORZE, TRZEBA MU DAĆ SZYBKO PESYCOLI!
SŁUSZNIE! PESYCOLA ZNIWELUJE DZIAŁANIE OPTYCOLI!


FIK!


WTEM!
BRZDĘK!
ROZBIŁEM PRÓBKI Z PESYCOLĄ!


TERAZ, PROFESORKU, JA BĘDĘ ROBIŁ DOŚWIADCZENIA! ILE WŁOSÓW STANIE CI DĘBA ZE STRACHU OD JEDNEGO KLAPNIĘCIA MOJĄ SZCZĘKĄ?


KROKODYLKU, ZAMIAST MNIE DAM CI CIELĘCINY! BĘDZIE CI LEPIEJ SMAKOWAĆ.
KŁAP!


JA GO USPOKOJĘ!
?


WIEM, JAK GO USPOKOIŁEŚ. GRATULUJĘ POMYSŁU.
ZNOWU ZROBIŁO MI SIĘ SMUTNO.


KROKODYL WIDZIAŁ ŚWIAT NA RÓŻOWO KIEDY ZAŁOŻYŁEŚ MU SZKŁA POMALOWANE NA NIEBIESKO, RÓŻ Z NIEBIESKIM DAŁ FIOLET I DYL ZOBACZYŁ ŚWIAT FIOLETOWY. STAŁ SIĘ PRZEZ TO SMUTNY.
DZIENNIK OBSERWACJI NAUKOWYCH


TYMCZASEM TYTUS...
MYŚLAŁEM I WYMYŚLIŁEM BEZMYŚLNIK ~ . STAWIAĆ SIĘ GO BĘDZIE PRZED ZDANIEM NIE MAJĄCYM SENSU.


OJ, JAK GORĄCO!
UMIERAM Z PRAGNIENIA!
SIEDZĘ NA DWÓCH ŹRÓDŁACH, A INNI UMIERAJĄ Z PRAGNIENIA - TO NIESPRAWIEDLIWE.

PROSZĘ, NIECH SIĘ PAŃSTWO NAPIJĄ. ŚWIEŻA WODA SIŁY DODA.

HOP, SIUP! WSPANIAŁA WODA. CZUJĘ SIĘ, JAKBYM MIAŁ TRZY SERCA!
STARUSZKU, NAPRZÓD! 40 SZCZYTÓW CZEKA NA NAS!

MASZ TU, SYNKU, 5 ZŁ, KUPISZ SOBIE CUKIERKÓW.
?

ZAPŁACILI ZA WODĘ? ZAMIAST SIEDZIEĆ BEZCZYNNIE, MOGĘ POIĆ TURYSTÓW... OCZYWIŚCIE Z OBOPÓLNĄ KORZYŚCIĄ.

DO WODY, DO WODY! ZMĘCZONYCH STAWIA NA NOGI! 2 ZŁ SZKLANKA!

NA DRUGI DZIEŃ...
... ZAŁAMANYCH PROSTUJE, BEZZAPAŁOWYCH MOBILIZUJE! BUTELKA 10 + 3 ZŁ.
OPTYCOLA


MINĄŁ TYDZIEŃ...
ATOM, POBŁĄDZILIŚMY. TO NIE NASZE MIEJSCE. TU STOI JAKAŚ GOTOWA STANICA...
OPTYCOLA


PRZEPRASZAM, DO CZEGO TEN OGONEK?
DO OPTYCOLI. ALE SZYBKO IDZIE.


PO CO JA TU PRZYJECHAŁEM? PODŁY KRAJOBRAZ, POGODA DO BANI...
WRACAJMY! TO ZA TRUDNE ZADANIE DLA NAS. I TAK NIC NIE ZWOJUJEMY.


KTO CI POZWOLIŁ EKSPLOATOWAĆ ŹRÓDŁA? REKLAMUJESZ OPTYCOLĘ, A SPRZEDAJESZ PESYCOLĘ. I WOGÓLE CZYJA TO STANICA?
O RETY! POMYLIŁEM ŹRÓDŁA.
OPTYCOLA


ILU HARCERZY NAPOIŁEŚ PESYCOLĄ?
WEDŁUG OTRZYMANYCH PIENIĘDZY PIĘCIOTYSIĘCZNĄ RZESZĘ.
MDLEJĘ! POŁOŻYŁ CAŁĄ OPERACJĘ „BIESZCZADY 40”.
KASA


PO 2 CHWILACH CZASU ŚR. EUROPEJSKIEGO.
MUSIMY NATYCHMIAST NAPRAWIĆ ZŁO I ROZWIEŹĆ OPTYCOLĘ DO WSZYSTKICH OBOZÓW, ABY PRZERWAĆ DZIAŁANIE PESY.
A POTEM UKARAĆ TYTUSA. TYLKO GDZIE ON JEST?
OPTY
OPT


TYTUS ZNIKŁ!
ZOSTAWIŁ JAKIŚ LIST...

DRUHU ZASTĘPOWY!
NIE NADAJĘ SIĘ NA HARCERZA. NIE WYPEŁNIŁEM MISJI, PODAJĘ SIĘ DO DYMISJI, CZYLI ODCHODZĘ NA ZAWSZE.
EX-HARCERZ - TYTUS de ZOO

NIE ODSZEDŁ DALEKO. HUMORADAR GO WYKRYJE.
TERAZ, KIEDY JEST POD WPŁYWEM PESYCOLI, HUMORADAR JEST BEZUŻYTECZNY.

ZRESZTĄ MUSIMY NAJPIERW RATOWAĆ OPERACJĘ BIESZCZADY". WIDZĘ OBÓZ POGRĄŻONY W GŁĘBOKIM PESYMIŹMIE.

W OGÓLE ŻYCIE NIE MA SENSU.
I TAK MI SIĘ NIC NIE UDA. NIE MAM CO PRÓBOWAĆ...
CZY WARTO COŚ ROBIĆ? JEDNO MAŁE TRZĘSIENIE ZIEMI I WSZYSTKO SIĘ ROZLECI.

PIJ, ILE MOŻESZ. DZIŚ OPTYCOLA ZA DARMO.

PO PEWNYM CZASIE...
OPTYCOLA DZIAŁA! ZABRALI SIĘ Z ZAPAŁEM DO BUDOWANIA STANICY.
CHYBA ZOSTAWIĄ TROCHĘ LASU DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ. LECIMY RATOWAĆ NASTĘPNY OBÓZ.

TYMCZASEM TYTUS...

SKORO NIE NADAJĘ SIĘ NA HARCERZA... TU BĘDZIE MÓJ DOM. TU DOPEŁNIĘ W SPOKOJU ŻYWOTA MEGO...

PARK NARODOWY REZERWAT ZWIERZĄT

DWA TREFLE! KONTRA! CZTERY PIKI! NIE WYCHODŹ.

BAWOLE W TO CZEGO NIE MA NA STOLE!

TO I BAWOŁY SĄ W REZERWACIE?

A MOŻE I OSŁY? TO MI SIĘ NIE PODOBA.

PANOWIE, NA BARŁOGI! LEŚNICZY IDZIE!

TU MIESZKAJĄ NIEDŹWIEDZIE, A NIE BAWOŁY.

NIE KARMIĆ MISIÓW

Nie budźcie nas ze snu zimowego do lipca

ŚNI IM SIĘ, ŻE GRAJĄ W KARTY.

DWA KARO! CHRR...

TO NIE LEŚNICZY! MAMY CZWARTEGO DO BRYDŻA! SIADAJ!

CHCIAŁBYM ZAMIESZKAĆ W REZERWACIE.

MUSISZ MIEĆ ZEZWOLENIE NA STAŁY POBYT. PRZYJDZIE LEŚNICZY I CIĘ WYRZUCI.

O, WŁAŚNIE NADCHODZI. ŁADUJ SIĘ DO KOŁYSKI!

URODZIŁO NAM SIĘ W ZIMIE MAŁE. PROSZĘ O KARTĘ POBYTU W REZERWACIE I DODATEK RODZINNY MIODU.

?

NAZWISKO - BARYŁKA. IMIĘ DAM MU... POLUŚ. JUTRO PRZYŚLĘ MIÓD.

COŚ MI TU NIE PASUJE. MIŚ Z MORDĄ MAŁPY? MUSZĘ ZAMELDOWAĆ NACZELNEMU ZOOLOGOWI.


O ŚWICIE...
NIE GRAM WIĘCEJ. PRZEGRAŁEM NAWET SŁUŻBOWĄ KOSZULKĘ.
MASZ JESZCZE SLIPKI. ODEGRASZ SIĘ.


CO TO?
ASY I KRÓLE SĄ ZNACZONE MIODEM. OSZUKALIŚCIE MNIE. ODDAJCIE MOJE UBRANIE.


SAM OSZUKUJESZ! MAŁPA PODAJĄCA SIĘ ZA CZŁOWIEKA! NIE DAMY SIĘ OBRAŻAĆ!
PRECZ!


NIE WIECIE JESZCZE, KTO JA JESTEM!


MUSZĘ ODZYSKAĆ KOSZULKĘ. WYGLĄDAM BEZ NIEJ JAK ZWYKŁY SZYMPANS, A NIE TYTUS.
KLEJ BUTAPR


DWA KARO! KONTRA PAS!
KLEJ BUTAPRE


MIÓD!
PRZYWIEŹLI MIÓD DLA POLUSIA - TYTUSA!


HURA!
KLEJ BUTAPR
CHA, CHA! SMACZNEGO!
TO NIE MIÓD!
KLEJ BUTA
PO CHWILI:
JAK CIĘ ZŁAPIEMY, TO...
...TO BĘDZIECIE MNIE MIELI.
BĘC!
W PORZĄDKU! TERAZ DO JASKINI PO KOSZULKĘ.
WTEM!
HA! ZNOWU MNIE GONIĄ.



ŁUBUDU!
CO TO? JUŻ MNIE NIE GONI-CIE? TAKA BYŁA ŚWIETNA ZABA-WA.

BEZ KOSZULKI WYGLĄDAM JAK JEŻ BEZ KOL-CÓW.

JAK SĄDZICIE,CZY NIE NALE-ŻAŁOBY MISIÓW TROCHĘ PRZE-STRASZYĆ? A PRZY OKAZJI SPRAWDZIĆ,CZY NIEDŹWIEDZIE WIERZĄ W DU-CHY.

O,RETY! DUCH DZIAD-KA BARYŁKI!
NA KOLANA, HULTAJE!
A KYSZ!


CAŁĄ ZIMĘ GRALIŚCIE W KARTY ZAMIAST SSAĆ ŁAPĘ I SPAĆ ?!
LATOS BYŁA LEKKA ZIMA, NIE MOGLIŚMY ZASNĄĆ...


WTEM!


CO!? TO TYTUS, NIE DUCH! BRAĆ GO!


MÓWIŁEM, ŻE NA ŚWIECIE NIE MA MISIOWYCH DUCHÓW, TYLKO LUDZKIE. NIEPOTRZEBNIE SIĘ PRZESTRASZYLIŚMY.

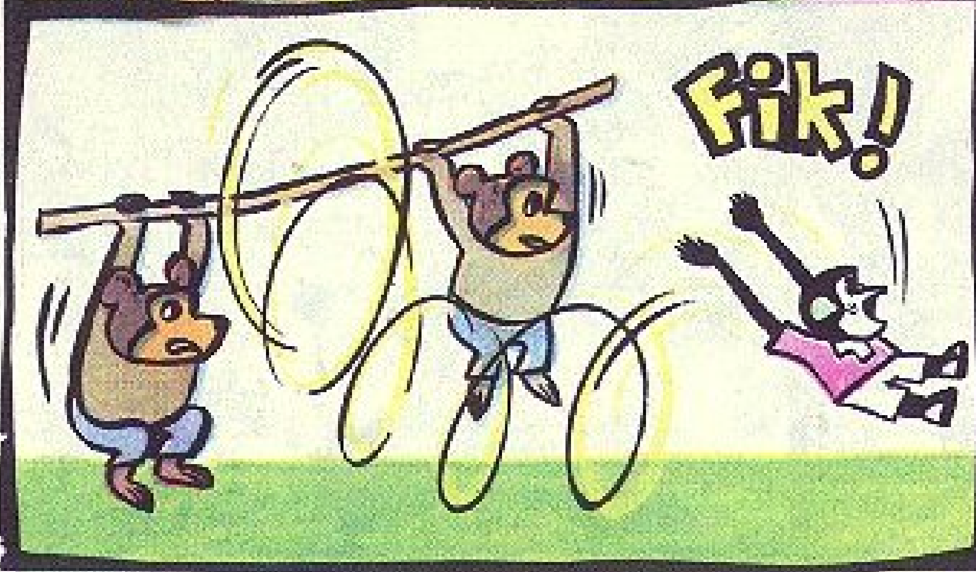

PRZERWAŁEM RAMKĘ, ALE SIĘ URATOWAŁEM.
WZZZZT!


PSIAKOŚĆ! ZAPOMNIAŁEM, ŻE MISIE WCHODZĄ NA DRZEWA.
POTRZĄŚNIJ DRZEWEM, TO SPADNIE.


JUŻ NIE UCIEKNIESZ, MOŻESZ PISAĆ TESTAMENT.
ZAPISZĘ WAM MÓJ ROZUM...


TRZASK!
JEŚLI NAWET KAŻDY DOSTANIE TYLKO ⅓, BĘDZIE MĄDRZEJSZY, NIŻ JEST TERAZ.


MAMY GO!


FIK!


CZEŚĆ! DOSTARCZYLIŚCIE MI NADZWYCZAJNYCH PRZYGÓD.


GDYBYM JA RZĄDZIŁ ŚWIATEM, TO LUDZI ZAMKNĄŁBYM W REZERWACIE, A ZWIERZĘTA WYPUŚCIŁ. W OGÓLE URZĄDZIŁBYM ŚWIAT ODWROTNIE.

WTEM!

CO TO, WILKI W REZERWACIE? SPRYCIARZE. WESZŁY TU, BY UCHRONIĆ SIĘ PRZED MYŚLIWYMI!

JESTEŚCIE JUŻ DOROSŁE, CZAS SAMODZIELNIE WALCZYĆ O BYT. WSTYD, ŻEBY MATKA ROCZNEMU WILKOWI PRZYNOSIŁA KĘSY DO ŁÓŻKA.

OBIADU SZUKAMY DOLNYM I GÓRNYM WIATREM.

OBIAD PODCHODZIMY POD WIATR...

NA SZCZĘŚCIE MAM CZERWONĄ KOSZULKĘ, URATUJĘ TĘ ŁANIĘ.

TO JUŻ KONIEC. JESTEŚMY OTOCZENI FLADRAMI.

A TERAZ ZAMELDUJĘ LEŚNICZEMU, ŻE WESZLIŚCIE DO REZERWATU NA ROZBÓJ.

NIE RÓB TEGO, BĄDŹ LUDZKIM SSAKIEM! ZDZICZAŁE PSY SĄ OD NAS GORSZE.

MAMO, NIE MARTW SIĘ. FLADRY W SŁOŃCU PŁOWIEJĄ I NIEDŁUGO NIE BĘDZIEMY SIĘ ICH BALI.

TEGO NIE PRZEWIDZIAŁEM. TRZEBA ZMYKAĆ PÓKI CZAS.

ZNOWU STRACIŁEM KOSZULKĘ. PRZECIEŻ NIE SZATA ZDOBI CZŁOWIEKA, TYLKO SZYMPANS SZATĘ.

WTEM!

CO? JUŻ FLADRY WYPŁOWIAŁY?

NIE. WIATR JE ZERWAŁ.

JAK TAK DALEJ PÓJDZIE, TO CAŁE ŻYCIE SPĘDZĘ NA GONITWACH.

WTEM!

AJ! WPADŁEM W SIDŁA!


SPRYCIARZ!
NIE MA TEGO ZŁEGO CO BY NA DOBRE NIE WYSZŁO.
MAMO, PODSKOKAMI OBIADU NIE DOSIĘG-NIEMY. ZBUDUJ-MY PIRAMIDĘ.
UCIEKAJ-MY! ZBLIŻA SIĘ ZAPACH CZŁOWIE-KA!


DOBRA NASZA FRANUŚ! ZŁAPAŁA SIĘ JAKAŚ WIĘKSZA SZTUKA.


TO MAŁPA, A NIE ZWIERZĘ, NIEJADALNA.
PEWNIE UCIEKŁA Z CYRKU.
JESTEM TYTUS Z KOMIKSU.


GADAJĄCA MAŁPA. MÓWI, ŻE JEST Z KOMISU.
CO TO LUDZIE TERAZ NIE SPRZEDAJĄ! MO-ŻE ONA MA W ŚROD-KU KOMPUTER?
TAK. NAZYWA SIĘ MÓZG.


SPRZEDAMY JĄ DO FOTOGRAFA. WIĘCEJ MU ZWABI KLIEN-TÓW, NIŻ NYLONO-WY MIŚ.
JASNE!

PO PEWNYM CZASIE...

KOMU ZDJĘCIE Z ŻYWYM SZYMPANSEM? OKAZJA! ZA 20 STÓW PAMIĄTKA Z BIESZCZADÓW I AFRYKI W JEDNYM KAWAŁKU...!

FOTO

PRZECIEŻ TO NASZ TYTUS! SKĄD ON SIĘ TU WZIĄŁ?

PÓŁ ZASTĘPU, BACZNOŚĆ! DO AKCJI UWOLNIENIA TYTUSA Z RĄK FOTOGRAFA - PRZYSTĄP!

GODZ. 16:02 SKRYTE PODEJŚCIE NA POZYCJE WYJŚCIOWE. 16:08 - PRZECINASZ TYTUSOWI ŁAŃCUCH. JA PODCHODZĘ Z POJAZDEM W REJON »A« 16:12 UCIECZKA. 16:30 WSTRZYMANIE POŚCIGU. 16:32 SPOTKANIE PRZY BĄKOLOCIE.

PST! TO JA. UDAWAJ, ŻE MNIE NIE ZNASZ. BĘDZIEMY CIĘ RATOWAĆ.

CHCIAŁBYM SIĘ SFOTOGRAFOWAĆ, ALE CZY TA MAŁPKA NIE GRYZIE?

ŁAGODNA JAK BARANEK.

KIEDY FOTOGRAF PRZYKRYJE SIĘ PŁACHTĄ, WIEJEMY.


PROSZĘ O PRZYJEMNY WYRAZ TWARZY. MIKI, SPÓJRZ NA PANA HARCERZA...


TERAZ!


LICZ ROGI. ZA 12 ROGIEM CZEKA ATOM Z POJAZDEM


WSKAKUJ NA ROWER, A MY BĘDZIEMY OSŁANIALI ODWRÓT.


O RETY! ZAPOMNIAŁEM, JAK SIĘ JEŹDZI.
?


MDLEJE!
POŁOŻYŁ TAKI PIĘKNY PLAN ODBICIA WIĘŹNIA! ROMKU, BIERZ GO NA RAMĘ! UCIEKAJCIE. SAM ZATRZYMAM POŚCIG!


ŁAPAĆ! PORWALI MOJĄ MAŁPĘ!
UCIEKŁA W TAMTYM KIERUNKU! A POTEM NA LEWO, NA PRAWO, PROSTO, W LEWO, A DALEJ SIĘ PAN ZAPYTA.
HARCERZ, A KŁAMIE.


AKCJA UDANA. TERAZ BIEGIEM NA MIEJSCE ZBIÓRKI DO BAKOLOTU.


CO SIĘ STAŁO? JESZCZE ICH NIE MA?


TYMCZASEM TYTUS I ROMEK
NA POLANIE PRZESIADAMY SIĘ DO BĄKOLOTU.


WTEM!
STAĆ!


CZY WIECIE, ŻE NA RAMIE NIE WOLNO NIKOGO WOZIĆ? KARTĘ ROWEROWĄ, PROSZĘ.


JAK TO? NIE MACIE ŻADNYCH DOKUMENTÓW?
JA MAM PROSZĘ.


ZEZWOLENIE NA STAŁY POBYT W REZERWACIE DLA MISIA POLUSIA BARYŁKI...
POSŁUGUJESZ SIĘ FAŁSZYWYM DOWODEM. JESTEŚ PRZECIEŻ MAŁPĄ, NIE MISIEM. MUSIMY WAS ZATRZYMAĆ DO WYJAŚNIENIA.


A WIĘC ZATRZYMAJCIE, JEŚLI ZDOŁACIE!


KINO
TU SIĘ SCHOWAMY!


NIE DOSTANIEMY BILETU!
KASA


PANOWIE! ZA ROGIEM SPADŁ SAMO-LOT!

KASA
POMOGŁO. TERAZ DO KASY!
TO CIEKAWSZE NIŻ FILM! NAPRZÓD!

PROSZĘ, DWA ULGOWE PRZY WYJŚCIU ZAPASOWYM
KASA

JUŻ NAS NIE ZŁA-PIĄ. NAWET NIE WIEM, NA JAKI FILM WESZLIŚMY.
SKORO BYŁ TAKI TŁOK DO KASY, TO BĘDZIE KOWBOJSKI.

FAJNIE TRAFILIŚMY NA WESTERN »LUCKY LUKE«
PO POLSKU ZNACZY »LUDZKI LUCEK«

PO FILMIE...
NIE WIDZĘ EMESEROWCÓW, BIEGIEM WIĘC DO BĄKOLOTU.
WYJŚCIE

AKCJA ODBICIA TYTUSA MIAŁA SIĘ ZAKOŃCZYĆ O 16:32, GDZIEŚ-CIE BYLI PRZEZ 2 GODZINY?
W KINIE.

MDLEJĘ!
DOPIERO JEDNO ZADANIE WYKONANE, A ONI TRACĄ CZAS W KINIE. DO STU LASE-RÓW! ALE MI SIĘ ZASTĘP TRAFIŁ!


CO?
TYTUS JUŻ TU JEST?


POBILIŚMY REKORD CZASU WEJŚCIA NA SZCZYT, A TY ZNALAZŁEŚ SIĘ PRZED NAMI. JAK TO ZROBIŁEŚ?
NORMALNIE. AUTOBUSEM. JAK CYWILIZOWANY TURYSTA...


... PŁACISZ I WYMAGASZ. Z MUZYKĄ, OGRZEWANIEM I PRZEWODNIKIEM MÓWIĄCYM TRZEMA JĘZYKAMI. CZEŚĆ, BO AUTOBUS ODJEŻDŻA!


TO MY TEŻ WRACAMY AUTOBUSEM.
NIESTETY, WSZYSTKIE MIEJSCA ZAJĘTE. BILETY KUPUJE SIĘ NA DOLE.


TRUDNO, ZOSTAJĘ Z WAMI. POMOGĘ WAM SCHODZIĆ Z GÓRY.


DZIĘKUJEMY, ALE W SCHODZENIU BĘDZIE NAM POMAGAĆ PRAWO POWSZECHNEGO CIĄŻENIA PANA NEWTONA.


ZA BARDZO NAM PAN NEWTON POMAGA!
WYJMIJCIE KAMIENIE Z PLECAKÓW, BĘDZIE MIAŁA ZIEMIA MNIEJSZĄ MASĘ DO PRZYCIĄGANIA. CHI,CHI!

JAKĄ MASĘ? KTO NAM TO WŁOŻYŁ?
JAKOŚĆ DOWCIPU WSKAZUJE, ŻE TYTUS.

JA? TO.CHI,CHI. KANAPKI WAM SKAMIENIAŁY!
MOŻESZ ROBIĆ TAKIE CIĘŻKIE DOWCIPY RÓWNYM SOBIE, ALE NIE PRZEŁOŻONYM.

WTEM!
NIECHCĄCY PORUSZYLIŚMY LAWINĘ KAMIENI.
TRACH!
BUM

ZA KARĘ TYTUS NIE POWINIEN DOSTAĆ KOLACJI.
WYROŚNIE Z TEGO, JA TEŻ ROBIŁEM TAKIE KAWAŁY, KIEDY JESZCZE...

...NIE BYŁEM ZASTĘPOWYM. A TO WŁOŻYŁEM GLINĘ KOLEDZE DO BUTA, A TO PODŁOŻYŁEM PINEZKĘ, NOGĘ PRZYWIĄZAŁEM WUJKOWI DO KRZESŁA...

MINĘŁA ĆWIERĆNOC.

DRUHU ZASTĘPOWY, JA MAM MOKRO!

ZAPISZ SIĘ DO PRZEDSZKOLA. TAM WIEDZĄ CO Z TYM ROBIĆ.

TYTUS MA RACJĘ, TU PEŁNO WODY!

WŁAŚCIWIE, SKORO ZASTĘPOWY MA MOKRO, TO I JA MAM MOKRO.

PŁYNIEMY!

CO SIĘ STAŁO? POTOK ZAMIENIŁ SIĘ W JEZIORO!

LAWINA KAMIENI PRZEGRODZIŁA POTOK I NASTĄPIŁO SPIĘTRZENIE WODY!

ŁAPS!

RATUJ NAMIOT, BO STRACIMY CAŁY EKWIPUNEK!

TRZASK!


TYTUS TONIE!


TO NIE TYTUS!


JA TU JESTEM!
A KTO BYŁ TAMTEN!?


YETI!
SKĄD YETI ZNALAZŁ SIĘ W BIESZCZADACH?
MOŻE PRZYWĘDROWAŁ ZA SAMICĄ?


KRYJ SIĘ! YETI STRZELA Z PROCY!
UŻYCIE PROCY ŚWIADCZY O JEGO WYSOKIM ROZWOJU UMYSŁOWYM.
UKRYŁ SIĘ, TAM, W SZCZELINIE! MUSIMY GO SCHWYTAĆ ŻYWCEM. TO BĘDZIE SENSACJA NAUKOWA!


ZŁAPIEMY GO W PĘTELKĘ. JAKO PRZYNĘTĘ POŁOŻYMY TABLICZKĘ CZEKOLADY.


TERAZ CZEKAMY CIERPLIWIE. GDY YETI ZŁAPIE CZEKOLADĘ, ZACIĄGAMY PĘTLĘ.
NIE WIADOMO, CZY YETI LUBI SŁODYCZE.


JEST! MAMY GO!


CO TO? NIE TAKI TEN YETI GŁUPI. PORWAŁ PRZYNĘTĘ I WSADZIŁ W PĘTLĘ JAKIŚ WOREK.


CHI, CHI! ALE WAS WYKIWAŁ! ZAMIAST YETIEGO KUPA ŚMIECI!
NIE ŚMIEJ SIĘ! NAUKOWIEC BADAJĄC ŚMIECI MOŻE POZNAĆ KIM BYŁ I JAK ŻYŁ OSOBNIK, KTÓRY ŚMIECIŁ.


UWAGA YETI UCIEKA!
ZA NIM!

TYTUS, NIE W TĘ STRONĘ! NIE WIDZISZ, DOKĄD YETI UCIEKA?

WIEM, CO ROBIĘ! JESZCZE DO RESZTY NIE ŚCZŁOWIECZAŁEM

WIUT!

ŁAPS!

MAM GO!

SKAMIENIAŁ!

UCIEKŁ!

CHA, CHA! NADAJE SIĘ DO POLOWANIA NA YETI. JAK PRALKA DO MYCIA SŁONIA.


ZNAJDZIEMY GO PO ŚLA-DACH.
TO SĄ ŚLADY TRAM-PEK, A NIE STÓP YETI.
WSZYSTKO MOŻLIWE. ŚLADY YETI NIE SĄ JESZCZE ZNANE.


ŚLADY TRZEBA SFOTOGRAFOWAĆ I ZROBIĆ GIPSOWE ODLEWY.


ŚLADY PROWADZĄ DO BACÓWKI. TYTUS WEJDZIE DO ŚRODKA I POCHWYCI YETI, A MY OBSTAWIMY DROGI UCIECZKI


MAM GO!
TYM RAZEM ZŁA-PAŁ PEWNIE PĘCZEK SŁO-MY.


JEST!
MEEE!
CHA, CHA! TYTUS OFIARANTUS NIE ROZRÓŻNIA OWCY OD YETI. DAJESZ MU ZBYT POWAŻNE ZADA-NIA DO WYKO-NANIA!

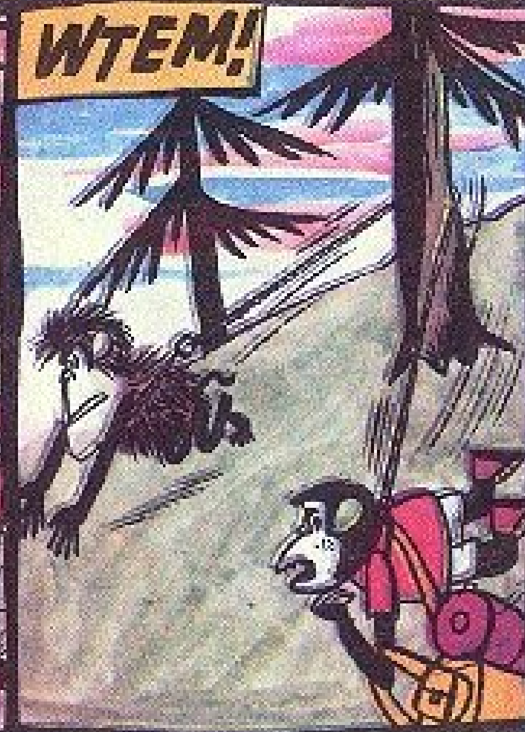

WIDZIAŁEŚ GO?
YETI UKRYŁ SIĘ W SIA-NIE POD DACHEM JUŻ BYM GO MIAŁ, GDYBY NIE ATAK OWIEC.


TYTUS, WEJDZIESZ NA DACH I PRZEZ KOMIN ROZPYLISZ DEZODORANT. DZIKUSY STRONIĄ OD TEGO. TO GO WYPŁOSZY I WPADNIE W NASZĄ PUŁAPKĘ.
FAUN


JEST!


PODOBNY DO TYTUSA. GDYBY GO OSTRZYC -MÓGŁBY BYĆ JEGO DUBLEREM!
NIE SĄDZĘ, BY MÓGŁ MNIE KTOŚ ZASTĄPIĆ.
DZIĘKI YETI BĘDZIEMY MIELI NAJATRAKCYJNIEJSZĄ STANICĘ.


DZIĘKI YETI PRZYSPORZYMY SOBIE SŁAWY NA CAŁE ŻYCIE.


WTEM!




PAM


YETI ZNOKAUTOWAŁ TYTUSA!
MA MOCNIEJSZĄ GŁOWĘ, CO YETI, TO YETI!
!!!


A TO TY SPUSZCZASZ LAWINY KAMIENI W DOLINY!
KTOŚ TY?


JESTEM DUCHEM GÓR! ZA KARĘ ZAMKNĘ CIĘ W KAMIENIU.
LITOŚCI, CZCIGODNY DUCHU!


STRZELISTE SKAŁY, BAZALTY, GRANITY, ROZSTĄPCIE SIĘ I ZAMKNIJCIE WEWNĄTRZ TYTUSA!


CHA, CHA! ZAMKNĄŁ MNIE W RUBINOWEJ SKALE. JESTEM BOGATY!


OO! NIE TAK WESOŁO! UDUSZĘ SIĘ, JEŚLI SIĘ NATYCHMIAST NIE WYDOSTANĘ. ODDAM WSZYSTKIE RUBINY ZA ŁYK POWIETRZA!


TLENU!
TRACĘ PRZYTOMNOŚĆ!

PRZESTAŃ WRZESZCZEĆ! NIC CI SIĘ NIE STAŁO. YETI STUKNĄŁ SIĘ MOCNIEJ I NIE NARZEKA.

BIEDNUŚ!

TLENU!

TYTUS JEST JUŻ UCZŁOWIECZONY, TERAZ POWINNIŚMY ZAJĄĆ SIĘ YETI.

YETI ŚCIĄGNIE NAM W BIESZCZADY TURYSTÓW Z CAŁEGO ŚWIATA.

NA NASTĘPNYM BIWAKU SPRAWDZIMY JEGO INTELIGENCJĘ.

NIEDOBRZE. ZDAJE SIĘ, ŻE CHCĄ MNIE ODSTAWIĆ NA BOCZNY TOR. BEZ SENSU BYŁOBY, ŻEBY JAKIŚ DZIKUS ZAJĄŁ MOJE MIEJSCE.

POWIEDZ A!

AAAA...

ZDOLNIEJSZY OD TYTUSA!

ON NIE POWTARZA »A«, TYLKO ZIEWA.

MÓWISZ TAK Z ZAZDROŚCI.

ROMKU, NA DZISIAJ DOSYĆ. NIE WOLNO YETI PRZEMĘCZAĆ. KŁADZIEMY SIĘ SPAĆ.

KIEDY ROMEK I ATOMEK ZASNĘLI...

TŁUMACZENIE ZE STAROMAŁPIEGO: -CICHO, TO JA CHCĘ CIĘ OSTRZEC...

JUTRO OBETNĄ CI OGON I SPIŁUJĄ KŁY. NIE WARTO SIĘ UCZŁOWIECZAĆ. MÓWIĘ JAK BRAT DO BRATA...

RATUJ!

ZAMKNĄ CIĘ W KLATCE I BĘDĄ OBWOZIĆ PO ŚWIECIE, KU UCIESZE GAWIEDZI. UCIEKAJ W HIMALAJE!

TRZYMAJ SIĘ Z DALA OD DWUNOŻNYCH NIEOWŁOSIONYCH!

DZIĘKUJĘ, ŻEŚ MNIE OSTRZEGŁ.

RANKIEM...

YETI UCIEKŁ!

SZKODA, TAKA BYŁA ZDOLNA BESTIA. MÓGŁ ZASTĄPIĆ NIE TYLKO MNIE, ALE NAWET ZASTĘPOWEGO...

?!

KONIEC WYCIECZKI. WRACAMY DO STANICY.

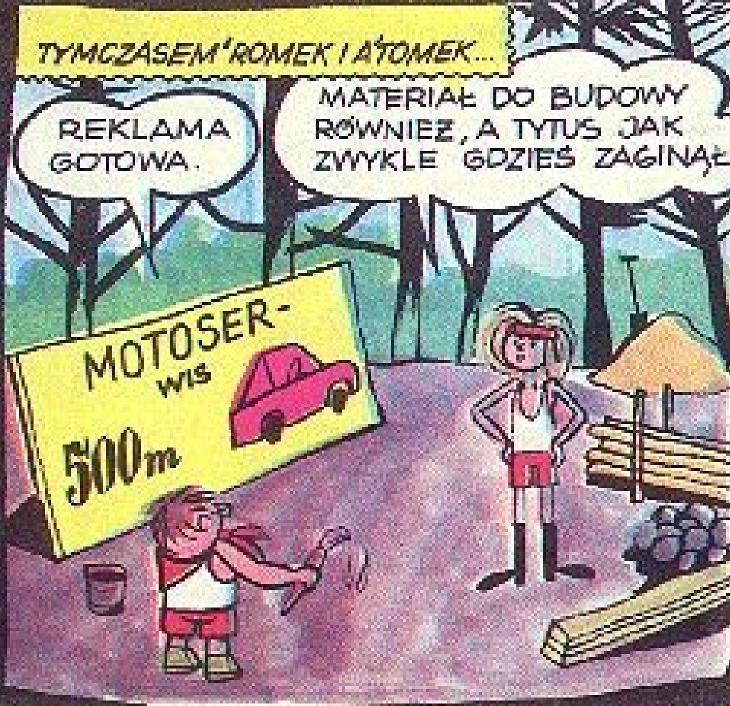

NA DRUGI DZIEŃ...
UWAGA! CZYTAM ZADANIE NR 3: ZASTĘP URZĄDZI POLOWĄ STACJĘ OBSŁUGI POJAZDÓW. Z SZEMRANIEM DO PRACY-ROZEJŚĆ SIĘ!


STACJA POLOWA CHYBA POWINNA BYĆ NA POLU. ALE NA JAKIM?


TU POLE OWSA, TAM JĘCZMIENIA. CHYBA NA POLU KONICZYNY, WŚRÓD KWIATKÓW BĘDZIE NAJPRZYJEMNIEJ.


ZAZNACZĘ MIEJSCE I BIEGNĘ ZAMELDOWAĆ ZASTĘPOWEMU.


WTEM!
BUREK, BIERZ SZKODNIKA!


TYMCZASEM ROMEK I A'TOMEK...
REKLAMA GOTOWA.
MATERIAŁ DO BUDOWY RÓWNIEŻ, A TYTUS JAK ZWYKLE GDZIEŚ ZAGINĄŁ.
MOTOSERWIS
500m

O, NIEŁADNIE, PANOWIE HARCERZE. W JEDNYM MIEJSCU BUDUJECIE, A W INNYM NISZCZYCIE. ZŁAPAŁEM JEDNEGO NA GORĄCYM UCZYNKU.

PEWNIE TYTUSA?

ZAMKNĄŁEM GO W KURNIKU. WYPUSZCZĘ, JEŚLI ZAPŁACICIE ZA WYDEPTANĄ KONICZYNĘ.

PRZEPRASZAMY, ALE TYTUS NIE JEST JESZCZE CAŁKOWICIE CZŁOWIEKIEM!

KUKURYKU!

?

ON SKOGUCIAŁ!

!

NIE. TYLKO OD KOGUTA NAUCZYŁEM SIĘ PIANIA. CZŁOWIEK NIE POWINIEN POMIJAĆ ŻADNEJ OKAZJI DO NAUKI.

KUKURYKU!

WIECIE, JAKA JEST RÓŻNICA MIĘDZY KUKURYKU, A KIKIRIKI?


ALBO, O KTÓREJ GODZINIE PIEJE SIĘ »KUKURYKU« PRZEZ »O« Z KREską, A O KTÓREJ PRZEZ »U« OTWARTE NA OŚCIEŻ?
CIP-CIP!


NIEWAŻNE. ZA 100 LAT ÓLEPSZĄ PISOWNIĘ I PROBLEM ZNIKNIE.
ZA CZŁOWIEKA BĘDĄ MÓWIĆ MASZYNY.


-UWAGA, NA STANOWISKA! NADJEŻDŻA PIERWSZY KLIENT!
MOTOSERWIS


PROSZĘ SPRAWDZIĆ ŚWIECE I UMYĆ POJAZD.
PROSZĘ, PAŃSTWO ODPOCZNĄ PRZY KAWCE. ZA 10 MINUT BĘDZIEMY GOTOWI.


NIE GRZEB TURYSTOM W BAGAŻNIKU, TYLKO CZYŚĆ ŚWIECE.
NIE MAJĄ ŚWIEC. ZNALAZŁEM TYLKO LATARKĘ.


ZNASZ SIĘ NA MOTORACH JAK ŻABA NA TRAMPOLINIE. MYJ POJAZD, JA UREGULUJĘ ŚWIECE.
A TY JESTEŚ MĄDRY JAK DŁUGOPIS BEZ KULKI.


MYJU, MYJU, CHLASTU CHLASTU, NIE MAM RĄCZEK JEDENASTU...

CZĘSTE MYCIE SKRACA ŻYCIE - SZANUJ WIĘC JE NALEŻYCIE, BO JAK UMRZESZ, STRACISZ ŻYCIE.

GOTOWE. SAMOCHÓD JAK NOWY. PŁACĄ PAŃSTWO ZA USŁUGĘ 5000 ZŁ

WTEM!
CHLUST!

PAŃSTWO NIE ZAMKNĘLI OKIEN, NIE NASZA WINA. PROSZĘ SPOCZĄĆ PRZY KAWCE, ZARAZ WYSUSZYMY POJAZD.



ZANIM POJAZD WYSCHNIE, MOŻE PAŃSTWO POCZYTAJĄ SOBIE KOMIKS O NASZYCH PRZYGODACH. »BAWIĄC - UCZY «.


WTEM!
BUCH!

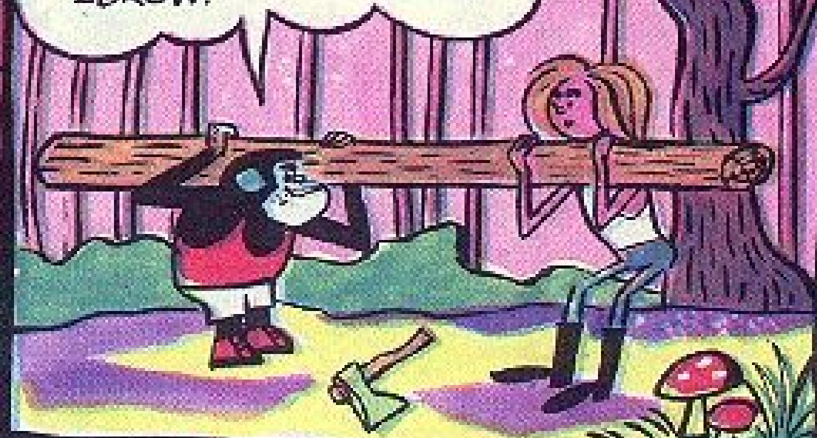

WYSUSZYŁEM!


BARDZO PRZEPRASZAMY... ZWRÓCIMY KOSZTY.
?
CHA CHA CHA CHA!


ACH, NARESZCIE JESTEŚMY WOLNI! MOŻEMY ZACZĄĆ NOWE ŻYCIE! BĘDZIEMY BIEGAĆ, SKAKAĆ, WĄCHAĆ KWIATY!
NIE BĘDZIEMY JUŻ SIEDZIEĆ W PUSZCE JAK SARDYNKI!


MASZ SZCZĘŚCIE, TYTUS! MOGLIŚMY SPŁACAĆ ODSZKODOWANIA AŻ DO MATURY. OGŁASZAM UPADEK PRZEDSIĘBIORSTWA...
WIESZ, KTO MA SZCZĘŚCIE? JEST TAKIE PRZYSŁOWIE...


BACZNOŚĆ! NASTĘPNE ZADANIE: Z WYZNACZONYCH PRZEZ LEŚNICZEGO DRZEW DO WYRĘBU WYBUDOWAĆ ŚCIEŻKĘ ZDROWIA. DO PRACY - ROZEJŚĆ SIĘ!

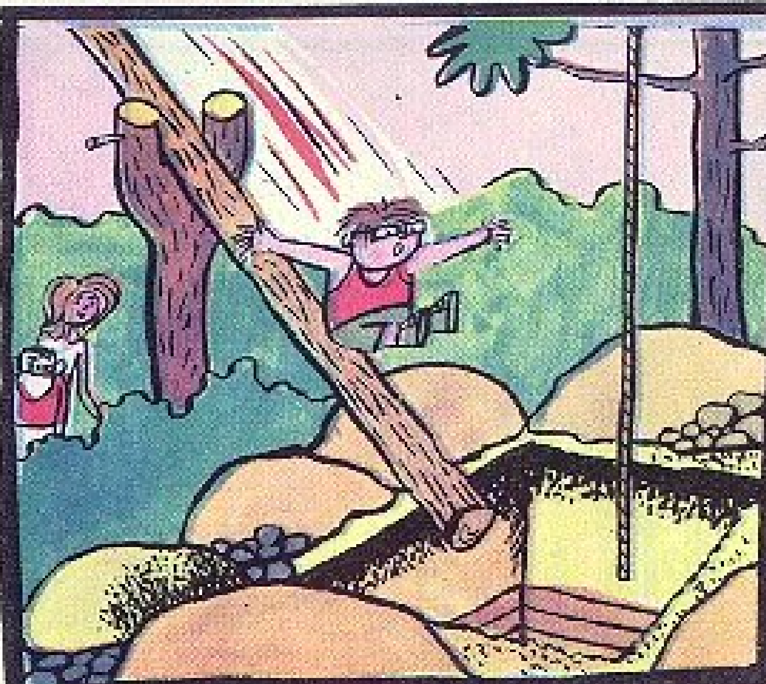

MNIE ŚCIEŻKA ZDROWIA NIEPOTRZEBNA. NIC MI NIE DOLEGA. WEJDĘ NA DRZEWO, ZJADĘ PO PORĘCZY, STURLAM SIĘ ZE SKARPY I JESTEM ZDRÓW.


TAK, ALE POWAŻNY, NA STANOWISKU, TURYSTA NIE BĘDZIE TURLAŁ SIĘ Z GÓRKI, BO STRACIŁBY PRESTIŻ.
NIE WIEM, CO TO PRESTIŻ, CZY TO BRZUCH?

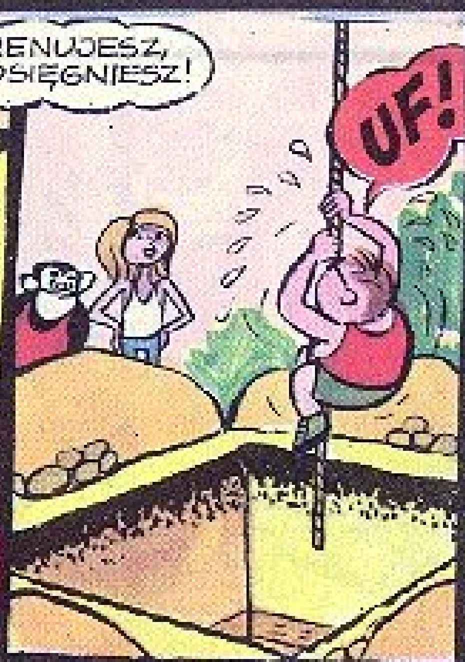

WYBUDUJEMY TAKĄ ŚCIEŻKĘ ZDROWIA, ŻE ZASTĘPOWEMU ODECHCE SIĘ WYDAWAĆ NIEŻYCIOWE ROZKAZY.
SŁUSZNIE.


MELDUJĘ, ŻE ŚCIEŻKA GOTOWA.
DZIĘKUJĘ. PRZEPROWADZĘ PRÓBĘ.


ŚCIEŻKA ZACZYNA SIĘ NIEWINNIE, WEJŚCIEM NA BAL W STROJACH DOWOLNYCH.
START
ŚCIEŻKA ZDROWIA SIŁY DODA



DRAP SIĘ PO LINIE!
NIE WY-DOSTANĘ SIĘ STĄD!

NIE DO-SIĘGNĘ LINY!

POTRENUJESZ, TO DOSIĘGNIESZ!
UF!

NIE DOSTANĘ SIĘ WYŻEJ, ZAPORA JAK PRZECIW OKRĘTOWYM SZCZUROM.
ROZBUJAJ SIĘ NA LINIE.

OOOP!

TĘDY NIE ZEJDZIESZ. MUSISZ WRACAĆ DO GÓ-RY.
!

NA DOLE WĘŻE, U GÓRY NIEBO, A DO CZEGO TA LINKA?

TO WYRZUTNIA. NACIĄGNIJ LINKĘ.

WIUUUT!

TERAZ ZESKOK NA BATUTĘ.

...SALTO MORTALE...

CHLUP!

...I KONIEC ŚCIEŻKI ZDROWIA. UCIEKAJMY, BO TERAZ ZASTĘPOWY NAM PODZIĘKUJE...

ZBUDOWALIŚCIE WSPANIAŁĄ ŚCIEŻKĘ. NAJTŁUŚCIEJSZY NABIERZE TU ZDROWIA, ODWAGI I DZIELNOŚCI. UDZIELAM POCHWAŁY.

OPTYC

SAMĄ ŚCIEŻKĄ ZDROWIA NIE SKUSIMY TURYSTÓW DO ODWIEDZENIA NASZEJ STANICY.

MUSIMY WYMYŚLIĆ JAKĄŚ KULINARNĄ SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU.

WIEM! PLACKI ZIEMNIACZANE!

SŁONI W GALARECIE!

PLACKI OKLEPANE, A SŁONINY NIE SPRZEDAJĄ... MAM! DZIK NA DZIKO PO BIESZCZADZKU.

A SKĄD WEŹMIEMY DZIKA?

WSTAJE SIĘ DO DNIA I TROPI. WYTROPIONEMU DAJE SIĘ CUKIERKA, BIERZE NA SMYCZ I PRZYPROWADZA DO DOMU.

O ŚWICIE...

TU SĄ JAKIEŚ ŚLADY, ALE NIE WIEM CZYJE.

JA SIĘ ZNAM TYLKO NA ŚLADACH SŁONI, NOSOROŻCÓW I... TARZANÓW.

TO SĄ ŚLADY DZIKA.

NIE ŻARTUJ. SPRAWA POWAŻNA.

KONS

MINĘŁO PÓŁ DNIA...

NIE MAM JUŻ SIŁY. DAJ ŁYK OPTYCOLI, BO TRACĘ DZIEJE, ŻE COŚ WYTROPIMY.

WĄTPIĘ, CZY TU SĄ W OGÓLE DZIKI.

KUPMY DOMOWĄ ŚWINIĘ I ZDZICZMY. BĘDZIEMY MIELI DZIKA.

DOBRY POMYSŁ, ALE ŚCIĄGNIĘTY Z JAKIEGOŚ FILMU.

ŻEBY JEJ NADAĆ DZIKI WYGLĄD ZEWNĘTRZNY, POLEJEMY JĄ PŁYNEM NA POROST SZCZECINY.

MOŻE LEPIEJ ZAŁOŻYĆ JEJ PERUKĘ?

NASTĘPNIE WŁOŻYMY JEJ SZTUCZNĄ „DZIKĄ" SZCZĘKĘ...

WYGLĄD MA JUŻ ODPOWIEDNI. TERAZ MUSIMY JĄ PRZEGONIĆ PO LESIE, ŻEBY ZDZICZAŁA.

LEPIEJ WPĘDŹMY JĄ W ZŁE TOWARZYSTWO.

PANOWIA, KOPSAMY SIĘ NA SZAROTKI?

CHOLERA!

NIE DO MNIE TE TEKSTY!

CHCESZ W RYJA?!

ZRZUTKA NA PIWKO.

ODCHRZAŃ SIĘ!

JUŻ ZDZICZAŁAM!


BIESZCZADZKA STANICA
»POD DWOMA ŹRÓDŁAMI«
TURYSTO!
JEDYNA W ŚWIECIE OKAZJA!
DZIK NA DZIKO
100 M STĄD ZA STRZAŁKAMI I ZAPACHEM Z KUCHNI.

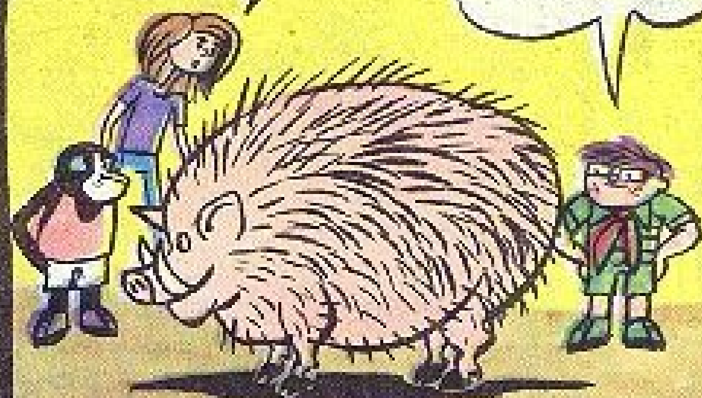

PROSZĘ DWIE PORCJE DZIKA NA DZIKO.
SŁUŻĘ UPRZEJMIE.

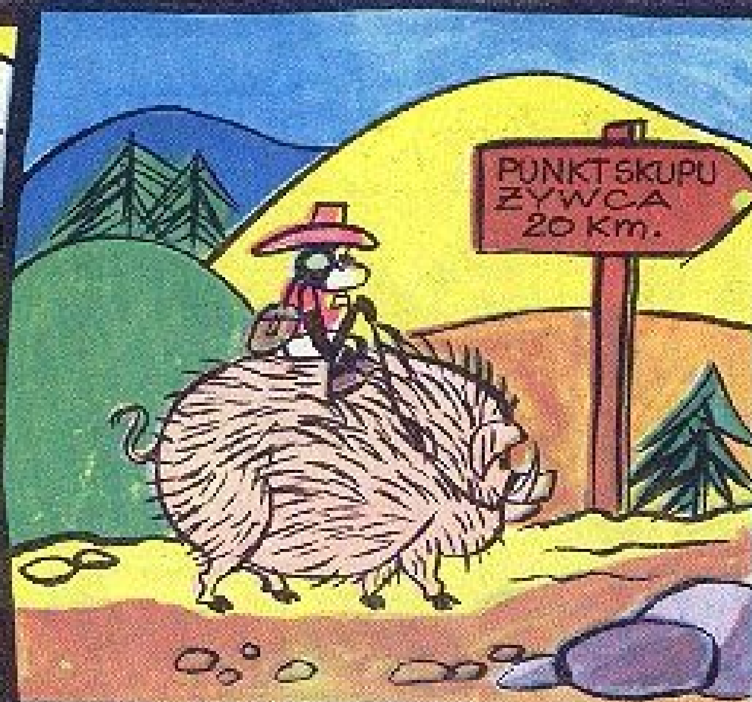

CO TO ZA SZAFLIK? PRZECIEŻ TO ZIEMNIAKI Z POKRZYWĄ. A GDZIE DZIK?
ZARAZ BĘDZIE, ŁASKAWA PANI.


OTO DZIK. WOŁOSATY, SIAD! OTWÓRZ RYJ. PROSZĘ KARMIĆ.


ALEŻ JA MYŚLAŁAM, ŻE TO MY BĘDZIEMY JEDLI DZIKA, A NIE KARMILI. DZIECKO PADA Z GŁODU... IDZIEMY STĄD!


MAMO, MNIE SIĘ TU PODOBA. KUP JESZCZE JEDNĄ PORCJĘ ZIEMNIAKÓW.


MINĄŁ TYDZIEŃ
TURYŚCI NIE MOGĄ JEJ DŁUŻEJ KARMIĆ, BO ROZSADZI STANICĘ.
SŁUSZNIE. TRZEBA JĄ ODSTAWIĆ DO PUNKTU SKUPU I KUPIĆ NASTĘPNEGO TUCZNIKA.


PUNKT SKUPU ŻYWCA 20 Km.


PÓJDZIEMY NA SKRÓTY, BĘDZIE BLIŻEJ.


NAWET PRAWDZIWE DZIKI NIE CHODZĄ PO TAKICH WERTEPACH.


JUŻ NIEDALEKO. SĄDZĘ, ŻE ZA TĄ GÓRĄ.


PUNKT SKUPU ŻYWCA 25 km
A NIECH TO! SKRÓTAMI WYSZŁO JESZCZE DALEJ. NIE CZUJĘ JUŻ KOŚCI!
A JA NIE CZUJĘ SADŁA.


JESTEŚMY NA MIEJSCU.
PUNKT SKUPU ŻYWCA

DZIKÓW NIE SKUPUJEMY.

TRUDNO. MUSZĘ Z CIEBIE ZROBIĆ Z POWROTEM NORMALNĄ ŚWINIĘ...
SALON FRYZJERS

...JESZCZE TYLKO WYJĄĆ PROTEZY »SZABEL«...

ZA CHUDA. PRZYJMUJEMY TYLKO TUCZNIKI POWYŻEJ 100 KG.

PO POWROCIE TYTUSA DO STANICY.
CO TO ZA WIDMO?
NASZ DZIK. NIE PRZYJĘLI GO, BO SCHUDŁ W DRODZE. MOGĄ GO TURYŚCI KARMIĆ OD NOWA.


ZADANIE PIĄTE : ZBUDOWAĆ DOMKI DLA PTAKÓW. DO PRACY ROZEJŚĆ SIĘ!


JEŚLI DOM DLA KUR NAZYWA SIĘ KURNIK, TO JAK SIĘ NAZYWA DOM DLA SIKOREK?


WIESZAMY OSTATNI DOMEK I IDZIEMY ZOBACZYĆ, ILE ZBUDOWAŁ TYTUS.
OBAWIAM SIĘ, ŻE NIEWIELE.


COŚ TY WYBUDOWAŁ? CO TO ZA FORTECA?!
CHA, CHA!
DOMEK DLA ORŁA. ZA MAŁY?


MDLEJĘ!
Z PRZYRODY POWINIENEŚ BYĆ LEPSZY OD NAS. NIE WIESZ, ŻE ORŁY BUDUJĄ GNIAZDA NA SKAŁACH?
RZECZYWIŚCIE. PRZYPOMINAM SOBIE. BYŁEM NA FILMIE »GNIAZDO DLA ORŁÓW«.


NIE SĄDZIŁEM ŻE OPIEKA NAD PTAKAMI JEST TAKA CIĘŻKA.


UWAGA! STROP PĘKA!
UCIEKAJMY! TRZĘSIENIE ZIEMI.


NIE, TO TYTUS BUDUJE GNIAZDO DLA ORŁÓW!


MACIE NIEWYRAŹNE MINY. CHYBA ZNOWU COŚ ŹLE ZROBIŁEM?..


NIE, SKĄDŻE. ALE JUŻ NIE BUDUJ WIĘCEJ DOMKÓW DLA ORŁÓW.


BACZNOŚĆ! NASTĘPNE ZADANIE: WYTYCZYĆ TRZY SZLAKI TURYSTYCZNE... HM... AŻ TRZY? TO ZNACZY, ŻE ZASTĘPOWY OPRÓCZ ROLI KIEROWNICZEJ WYTYCZYĆ MUSI JEDEN SZLAK OSOBIŚCIE.


MÓJ SZLAK BĘDZIE CZERWONO-CZARNY.
MÓJ NIEBIESKO-BIAŁY.


A MÓJ SZLAK BĘDZIE OZNACZONY MUCHOMORKAMI... CZY MUSZĘ TRZYMAĆ SIĘ TRADYCJI?

MINĘŁO PARĘ DNI OD WYTYCZENIA SZLAKÓW.

YCOLA

PRZEPRASZAM, SKĄD SIĘ ZACZYNA SZLAK TYTUSA?

WYCIECZKA POLONII Z KICIKICI-CITY CHCE ZAREZERWOWAĆ MIEJSCE NA SZLAKU TYTUSA.

BYŁEM W HIMALAJACH, ANDACH, ALE TAKIEGO WSPANIAŁEGO SZLAKU NIGDZIE NIE WIDZIAŁEM.

CO TO ZNACZY? WSZYSCY PYTAJĄ O SZLAK TYTUSA, A NIKT O NASZE.

PEWNIE NA KOŃCU SZLAKU ROZDAJE FIATY.

MUSIMY TO SPRAWDZIĆ. PRZEBIERZMY SIĘ ZA TURYSTÓW.

MILI GOŚCIE! JESTEM SZCZĘŚLIWY, ŻE PRZYPADŁ MI ZASZCZYT PROWADZIĆ PAŃSTWA PO ŁONIE NAJPIĘKNIEJSZEGO ZAKĄTKA EUROPY, JAKIM SĄ BIESZCZADY.

SZLAK TYTUSA ZACZYNA SIĘ KOŁO DYMNEGO GŁAZU. KTO NA NIM USIĄDZIE I WYRZUCI ZA SIEBIE PAPIEROSY, TEN NA SZLAKU NAWDYCHA SIĘ NAJCZYSTSZEGO POWIETRZA W ŚWIECIE...


...NATOMIAST KTO NIE RZUCI PALENIA, TEN MOŻE SIĘ DOSTAĆ W MOCE BIESA, KRÓLA DYMU I CZADU.


TO SPRYCIARZ! PO KAŻDEJ WYCIECZCE MA KOSZ PAPIEROSÓW...
...I PEWNIE POTEM JE SPRZEDAJE.


PRZECHODZIMY PRZEZ POLANĘ DZIKICH ROZKOSZY. WŁAŚNIE TRAFILIŚMY NA WALCZĄCE BYKI...


TE JELENIE SĄ Z DYKTY. TYTUS SAM JE USTAWIŁ.
JA TEŻ TAK MYŚLĘ.


WTEM!
ZNALAZŁEM ROGI!
NA MOIM SZLAKU TURYŚCI ZAWSZE ZNAJDUJĄ TROFEA PRZYRODNICZE.


TYTUS SAM PODŁOŻYŁ TE ROGI.
TEŻ TAK SĄDZĘ.


DOSZLIŚMY DO DOLINY »INTELIGENTNEGO ECHA« PROSZĘ ZAWOŁAĆ BRZYDKI WYRAZ – ECHO NIE ODPOWIE...


NIE ODPOWIEDZIAŁO, BO TO ECHO ODPOWIADA TYLKO NA ŁADNE SŁOWA. PROSZĘ ZAWOŁAĆ – KWIATEK.
ECHO
ZAWOŁANIE 12 zł
ODPOWIEDŹ 12 zł
RAZEM 24 zł


KWIATEK
KWIATEK
KWIATEK
KWI
KW


ECHO PŁYNIE Z UKRYTEGO MAGNETOFONU, TO TYTUS WŁĄCZYŁ GO W ODPOWIEDNIM CZASIE...


PRZECHODZIMY TERAZ PRZEZ NAJBARDZIEJ UZWIERZĘCONĄ CZĘŚĆ SZLAKU. NA PRAWO ŻBIK, NA LEWO SOWA.


WSPANIAŁY! PIERWSZY RAZ WIDZĘ ŻBIKA Z BLISKA.
ZWIERZĘTA NIE RUSZAJĄ SIĘ, KIEDY WIDZĄ APARATY FOTOGRAFICZNE. SĄ PRZYZWYCZAJONE.


TYTUS OSZUKUJE. POUSTAWIAŁ NA GAŁĘZIACH WYPCHANE ZWIERZĘTA. TRZEBA GO ZDJĄĆ Z FUNKCJI.
ZASTĘPOWY SAM WIE JAK POSTĄPIĆ. NIE PODPOWIADAJ.


PÓŁ GODZINY ODPOCZYNKU, W CZASIE KTÓREGO OPOWIEM LEGENDĘ O TYM, SKĄD SIĘ WZIĘŁA NAZWA BIESZCZADY.


DAWNO TEMU PEWIEN CHŁOP NIE CHCĄC ODRABIAĆ PAŃSZCZYZNY UCIEKŁ OD PANA I UKRYŁ SIĘ W TUTEJSZYCH GÓRACH.


ZACZĄŁ KOPAĆ SOBIE KRYJÓWKĘ, GDY WTEM Z OTWORU BUCHNĄŁ CZAD I WYSKOCZYŁ BIES.


PAC!
CHŁOP ZDZIELIŁ BIESA ŁOPATĄ, ZWIĄZAŁ I KAZAŁ ŻONIE PILNOWAĆ.


KIEDY ZAJRZAŁ DO JAMY, PRZERAZIŁ SIĘ, BO ZOBACZYŁ, ŻE DOKOPAŁ SIĘ DO PIEKŁA.


CHŁOP DÓŁ CZEM PRĘDZEJ ZASYPAŁ, A CAŁY SZMAT ZIEMI, POD KTÓRĄ BYŁO PIEKŁO, ŚCIEŻYNĄ-OBWODNICĄ OTOCZYŁ, ABY ZŁO SIĘ NIE ROZPRZESTRZENIAŁO.


PRZEZ 100 LAT PRACOWAŁ BIES NA CHŁOPA. LUDZIE BOJALI SIĘ WEJŚĆ ZA OBWODNICĘ I Z TEGO POWODU NAZYWANO ICH BOJKAMI


Z ZAZDROŚCIĄ SPOGLĄDANO, JAK CHŁOP SIĘ BOGACIŁ. MÓWIONO: -TEMU TO DOBRZE, BO BIES Z CZADÓW NA NIEGO PRACUJE. I Z CZASEM TO MIEJSCE BIES-Z-CZADAMI NAZWANO.


DZIŚ NA MIEJSCU ŚCIEŻKI, KTÓRĄ CHŁOP OTOCZYŁ PIEKŁO, WYBUDOWANO PIĘKNĄ SZOSĘ ZWANĄ WIELKĄ OBWODNICĄ, A SAMO PIEKŁO ZALANO JEZIOREM SOLIŃSKIM.


NIE SŁYSZAŁEM O TAKIEJ LEGENDZIE. TYTUS SAM JĄ WYMYŚLIŁ.
ZAPEWNE


SZLAK MÓJ KOŃCZY SIĘ PRZY STARYM DĘBIE. PODANIE GŁOSI, ŻE KTO DO JEGO DZIUPLI WRZUCI PIENIĄŻEK, TO JESZCZE W BIESZCZADY POWRÓCI. DZIĘKUJĘ, ŻYCZĘ MIŁYCH WAKACJI.


A PANOWIE NIC NIE WRZUCĄ DO DZIUPLI? MOŻE ROZMIENIĆ TYSIĄC DOLARÓW. CHA, CHA! POZNAŁEM WAS OD RAZU!
CAŁY CZAS OSZUKIWAŁEŚ TURYSTÓW.
NIE OSZUKIWAŁEM, TYLKO UATRAKCYJNIAŁEM SZLAK. WSZYSCY SĄ ZADOWOLENI PRÓCZ WAS.

NA DRUGI DZIEŃ:

PACZKA DO TYTUSA, ZE SZTABU OPERACJI.

PEWNIE ROZKAZ WYCOFANIA TYTUSA ZA OKŁAMYWANIE TURYSTÓW.

...I MIANUJE SIĘ, DRUHA de ZOO DOWÓDCĄ PATROLU STRAŻY OCHRONY PRZYRODY.

TO NIEPOROZUMIENIE. TYTUS NIE NADAJE SIĘ. NIE MA WYKSZTAŁCENIA ZOOTECHNICZNEGO.

ALE MAM DOBRE NAZWISKO. IDĘ PEŁNIĆ SŁUŻBĘ. CZEŚĆ!

MOJE RZĄDY W REZERWACIE ZACZNĘ OD ZLIKWIDOWANIA NIEDŹWIEDZIEJ JASKINI GRY...

NIE BUDZIĆ DO 20 LIPCA

GRA POMYKA ZE STOLIKA!

DAMA BIERZE SAMA!

AS BIERZE RAZ!

TREFELKI KOLOREK NIEWIELKI!

UCZYŁA MATULA, NIE WYCHODŹ SPOD KRÓLA!

PRZERWAĆ GRĘ! KARTY KONFISKUJĘ! DO WIECZORA MACIE ZROBIĆ W JASKINI PORZĄDEK!

MIÓD

COŚ TAK ZWAŻNIAŁ?! MOŻESZ SOBIE RZĄDZIĆ BOŻYMI KRÓWKAMI, ALE NIE NAMI, MIŚIAMI.

CHA! CHA!


SAM MUNDUR NIE DAJE WŁADZY. MUSZĘ PODEJŚĆ MISIE INACZEJ.
WIUT!
BĘC!


NA DRUGI DZIEŃ...
SZLEMIK W PIK!
DRYŃ! DRYŃ!


MY TEŻ TAK CHCEMY JEŹDZIĆ! JUŻ SIĘ NIE GNIEWAMY.
MINIPED JEST TYLKO DO UŻYTKU SŁUŻBOWEGO. ALE TROSZKĘ DAM WAM SIĘ PRZEJECHAĆ.


FANTAZJA! MIÓD Z MLEKIEM!
DOŚĆ! KAŻDY TYLKO ZROBI PO JEDNYM KÓŁKU.


BĘDZIECIE MOGLI NAJEŹDZIĆ SIĘ DOWOLI, KIEDY ZOSTANIECIE MOJĄ GWARDIĄ PRZYBOCZNĄ.
ZOSTANIEMY, ALE JUŻ DAJ!


POBORY WASZE BĘDĄ WYNOSIĆ LITR MIODU TYGODNIOWO. BEZPŁATNA OPIEKA WETERYNARYJNA. URLOP WYPOCZYNKOWY W CYRKU. OBOWIĄZKI NASTĘPUJĄCE...


JADĄ, JADĄ, MISIE JAKO PARKU STRAŻ! A NA CZELE TYTUS, BO DOWÓDCA NASZ!


WTEM!
STOP! CZUJĘ ZAPACH DYMU. KTOŚ PALI OGNISKO W LESIE.


TU SŁUŻBA OCHRONY PRZYRODY. PROSZĘ UPRZEJMIE OPUŚCIĆ REZERWAT. PŁACICIE 10000 ZŁ ZA PALENIE OGNISKA W LESIE.
DO KOGO TA MOWA WA? TAKI LAS TWÓJ JAK I MÓJ! KUP SOBIE MANEKIN BĘDZIESZ NIM RZĄDZIŁ.


O TAKIE MANEKINY WAM CHODZI?
PANIE REZERWATOWY, CZY JA COŚ MÓWIŁEM? W WAKACJE TRZEBA POŻARTOWAĆ, NO NIE?


ZA KARĘ, ZBUDUJECIE ZABEZPIECZENIE MROWISKA.
Z CHĘCIĄ. CAŁE ŻYCIE MARZYLIŚMY, ABY POMÓC MRÓWKOM.


PÓŹNIEJ...
MELDUJĘ, ŻE W REJONIE ROZSYPAŃCA GRASUJĄ KŁUSOWNICY.
ZA MNĄ!


SĄ! SCHOWAJCIE SIĘ, WYJDZIECIE W ODPOWIEDNIM CZASIE.


FRANUŚ, MAMY SIOSTRĘ TEJ MAŁPY, KTÓRĄ SPRZEDALIŚMY DO FOTOGRAFA.
BRAĆ JĄ!


SPOKOJNIE! MOŻE WOLICIE NIEDŹWIEDZIA ALBO TRZY? KAŻDY WAŻY PÓŁ TONY.
SZEFIE, PRAĆ?


POWTARZAJCIE ZA MNĄ: PRZYSIĘGAM, ŻE OD DZIŚ NIE BĘDĘ ZASTAWIAŁ SIDEŁ I NIE ZROBIĘ KRZYWDY NAWET ROBACZKOWI ŚWIĘTOJAŃSKIEMU, Z WYJĄTKIEM KOMARÓW I STONKI.


TYMCZASEM 325 KM OD BIESZCZADÓW.
A DOKĄD TO, SĄSIEDZIE?
W BIESZCZADY! TAM JEST TERAZ ISTNY RAJ. CO KROK KARMNIKI, LIZAWKI SOLI, POIDEŁKA..., A CO DWA KROKI SPOKÓJ I CISZA.
IDĘ Z WAMI.


TYMCZASEM 473 KM OD BIESZCZADÓW.
PODOBNO W REZERWACIE TYTUSA NAJCZYŚCIEJSZA WODA W KRAJU.
PŁYŃMY TAM!


TYMCZASEM 625KM OD BIESZCZADÓW.
SŁYSZAŁEŚ? W REZERWACIE TYTUSA NIKT NIE PRZEDRZEŹNIA NAS NA TRANZYSTORACH.
PRZENOSIMY SIĘ TAM!


DRUHU ZASTĘPOWY, ŚMIEM ZWRÓCIĆ UWAGĘ, ŻE NALEŻAŁOBY SKONTROLOWAĆ POCZYNANIA TYTUSA W REZERWACIE.
SŁUSZNIE. POSMARUJ BĄKOLOT. LECIMY.


CO TO ZA PIELGRZYMKA ZWIERZĄT?
WSZYSTKIE IDĄ DO REZERWATU.


RATUJCIE! ZWIERZĘTA MNIE ZGNIOTĄ! NIE MIESZCZĄ SIĘ JUŻ W REZERWACIE!
CO SIĘ STAŁO? DLACZEGO WSZYSTKIE TU SIĘ ZEBRAŁY?


KIEDY ZROBIŁEM PORZĄDEK W REZERWACIE, ZWIERZĘTA CIĄGNĄ TU JAK DO ZIEMI OBIECANEJ.


POŁOŻYŁEŚ CAŁĄ OPERACJĘ. TRZEBA NATYCHMIAST POGORSZYĆ ZWIERZĘTOM WARUNKI, BO NIE BĘDZIE MIEJSCA DLA HARCERZY.


... ALBO POLEPSZYĆ W INNYCH CZĘŚCIACH KRAJU...
SŁUSZNIE! LECIMY WIĘC W INNE CZĘŚCI KRAJU.
KONIEC.